

Sygn. akt I ACa 316/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko M. L. i P. A. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 11 marca 2013 r., sygn. akt I C 104/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Edyta Buczkowska-Żuk Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 316/13

UZASADNIENIE

Powód M. D., prowadzący własną działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) M. D. z siedzibą w S., wniósł o zasądzenie od pozwanej M. L. kwoty 116.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22.10.2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że strony zawarły w dniu 16.08.2010 r. umowę na wykonanie placu manewrowego i drogi z kostki w gospodarstwie rolnym położonym w (...), następnie pozwana

zmieniła zakres prac nią objętych, co spowodowało zmianę ich wartości. Ostatecznie pozwana odmówiła zapłaty za wykonane prace.

Pozwana M. L. na rozprawie w dniu 18.04.2011 r. wniosła o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby zlecała powodowi jakiegokolwiek roboty.

W toku postępowania, z uwagi na wnioski zawarte w opinii biegłego sądowego, który stwierdził, że nie da się ustalić w oparciu o badany materiał porównawczy, czy kwestionowany podpis (...) na umowie z dnia 16.08.2010 r. został nakreślony przez M. L., pełnomocnik powoda pismem z dnia 28.12.2011 r. złożył wniosek o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej P. A. (1). W uzasadnieniu wniosku wskazano, że skoro M. L. kwestionuje fakt zawarcia umowy na wykonanie robót, to właściciele nieruchomości osiągnęli korzyść kosztem powoda z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Postanowieniem z dnia 16.02.2012 r. sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanej P. A. (1).

Pozwana P. A. (1) nie uznała żądania powoda.

Ostatecznie powód domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty wskazanej w pozwie na podstawie umowy, bądź alternatywnie jako od współwłaścicielki nieruchomości położonej w (...), za faktycznie wykonane roboty i zużyte materiały na tej nieruchomości, w związku z bezpodstawnym ich wzbogaceniem kosztem powoda.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2013 r., sygn. akt I C 104/11, Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził solidarnie od pozwanych M. L. i P. A. (1) na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) M. D. z siedzibą w S. kwotę 96.979,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20.02.2012r. do dnia zapłaty (pkt 1.); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2.); zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 10.355,52 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że w dniu 16.08.2010 r. w biurze powoda M. D. prowadzącego działalność pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. doszło do wręczenia P. A. (2) i jego żonie, jako rodzicom M. L., tekstu umowy, na podstawie której firma powoda miała wykonać w gospodarstwie rolnym położonym w (...) plac manewrowy i drogę z kostki polbrukowej o wartości 95.081,97 zł wraz z podatkiem VAT, czyli łącznie za wynagrodzeniem ryczałtowym wynoszącym 116.000 zł. Treść tej umowy została przygotowana przez specjalistkę ds. finansowych w firmie powoda K. P. w oparciu o przygotowany kosztorys i omówiony zakres prac. Umowa została podpisana przez powoda, a rodzice pozwanej mieli ją zawieźć córce M. L. do podpisu. Roboty budowlane na nieruchomości w (...) były przeprowadzone przez firmę powoda jesienią 2010 r. Pierwotnie miały one obejmować wykonanie placu manewrowego i drogi z kostki polbrukowej, ale w wyniku dokonanych zmian wykonano też elewację budynku mieszkalnego poprzez uzupełnienie tynków, wykonanie fasad przy oknach i pomalowanie bez ocieplenia. Wykonano też cokol pod ogrodzenie z betonu ze słupkami. Miał też być wykonany taras, ale zakupiono tylko materiały, które zostały na terenie posesji pozwanych. Wszystkie zmiany w trakcie robót następowały zgodnie z wolą P. A. (2). Chciał on dopasować lub zmienić kosztorys w taki sposób, aby sporządzić nową umowę obejmującą swoim zakresem tylko fundament pod zbiornik pasz (silos) i plac manewrowy z uwagi na dopłaty unijne. Sprawdzał jakość materiałów, betonu, podsypki, liczył kostkę, cały czas konsultował wszystkie roboty, dokonywał drobiazgowo ich pomiarów. Pomagała mu w tym młodsza córka P., która liczyła kostkę brukową sztuka po sztuce. Ekipa budowlana wchodziła bez problemu na teren gospodarstwa w J.. Nikt nie utrudniał wykonywania robót firmie powoda, a P. A. (2) aktywnie w nich uczestniczył, nadzorując wszystko. Ponieważ miał zastrzeżenia po wykonaniu niektórych prac, odmówił ich odbioru, a następnie wdał się w spór z firmą powoda, bo wszystko mu się nie podobało. Ani P. A. (2), ani jego żona nigdy nie okazali powodowi czy jego pracownikom pełnomocnictwa pisemnego ich córki do zawarcia umowy z firmą powoda. Dane do wystawienia faktury na nazwisko M. L. przynosiła do firmy powoda żona P. A. (2). Po upływie terminu płatności faktury wystawionej na kwotę 116.000 zł brutto K. P. kontaktowała się kilkakrotnie telefonicznie z P. A. (2), który oświadczył jej, że ma pieniądze, ale nie zapłaci, bo nie został wykonany taras. Później zadeklarował zapłatę 80% należności z faktury, ale zażądał, aby pojechać z nim do banku i wystawić pokwitowanie, że zapłacił za całość. W oparciu o badania grafologiczne nie sposób definitywnie ustalić, czy podpis złożony pod umową z dnia 16.08.2010 r. został nakreślony osobiście przez pozwaną M. L., czy też nie. Pozwane M. L. i P. A. (1)

są natomiast na podstawie umowy darowizny z dnia 29.12.2009 r. współwłaścicielkami po 1/2 części nieruchomości rolnej zabudowanej, położonej w (...), gmina R., powiat C.. Pozwana P. A. (1) zameldowana jest na stałe w (...), a w okresie od 19.01.2007 do 19.2008 r. zameldowana była czasowo w C., tam też jest zameldowana na pobyt czasowy na okres od 25.03.2010 r. do 25.03.2015 r. W okresie nauki mieszkała w internacie w S..

Pozwana M. L. zgłosiła w dniu 15.09.2010 r. Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w C. rozpoczęcie budowy silosu na zboże, a w dniu 11.10.2010 r. złożyła zawiadomienie o zakończeniu w/w budowy. Wartość wykonanych przez firmę powoda robót na nieruchomości pozwanych wynosi 92.515,07 zł netto, zaś wartość zakupionych i pozostawionych materiałów, które miały być przeznaczone na wykonanie tarasu - 4.464,19 zł netto. Łącznie stanowi to kwotę 96.979,26 zł.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte o treść art. 405 k.c. okazało się uzasadnione w przeważającej części

Sąd wskazał, iż powód pierwotnie domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanej M. L. kwoty 116.000 zł wraz z należnościami ubocznymi na podstawie załączonej do pozwu umowy, ale wobec niemożności wykazania, czy umowa z dnia 16 sierpnia 2010 r. została faktycznie podpisana przez M. L., wniósł alternatywnie o zasądzenie na rzecz powoda solidarnie od pozwanych (po wezwaniu do udziału w sprawie drugiej współwłaścicielki nieruchomości P. A. (1)), kwoty 96.979,26 zł netto z tytułu ich bezpodstawnego wzbogacenia. Legitymacja bierna obu pozwanych po zmodyfikowaniu powództwa nie budziła zdaniem Sądu wątpliwości z uwagi na bezsprzeczny fakt przysługiwania im prawa własności po 1/2 części do tejże nieruchomości, objętej księgą wieczystą (...).

W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło rzeczywiste wykonanie prac remontowo-budowlanych na przedmiotowej nieruchomości stanowiącej własność pozwanych. Dowody z zeznań świadków i z przesłuchania powoda wzajemnie się uzupełniają, a razem z dokumentami świadczącymi o zgłoszeniu robót budowlanych Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w C. wskazują na faktyczne wykonanie określonych prac na terenie nieruchomości należącej do pozwanych jesienią 2010 r., co rozwiewało wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Jak zauważył zresztą Sąd, pozwane nie przedstawiły żadnych dowodów przeciwnych. Poza tym, sam pełnomocnik pozwanych na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2012 r. oświadczył, że problem w sprawie polega na tym, że powód chce zapłaty od pozwanych, a nie od niego, przyznając, że chciałby dać mu te pieniądze za wykonaną pracę (k. 175). Bezsprzecznie potwierdził zatem ich wykonanie. Nadto, pozwane czy ich pełnomocnik nie zgłosili także pisemnie żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonanych robót przez firmę powoda. Strategia strony pozwanej w zakresie obrony przed wytoczonym powództwem polegała głównie na zaprzeczeniu, że w dniu 16 sierpnia 2010 r. doszło do zawarcia umowy pomiędzy powodem a M. L.. W dopuszczonej w sprawie opinii biegły sądowy stwierdził, iż nie da się ustalić, czy na przedstawionym dokumencie podpis (...) został nakreślony przez M. L.. Wobec tego powód domagał się zapłaty za wykonane roboty budowlane na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia z art. 405 k.c., do jakiego doszło jego kosztem z korzyścią dla pozwanych.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ponieważ w sprawie doszło do zakwestionowania istniejącego pomiędzy stronami zobowiązania umownego, a przeprowadzone czynności dowodowe nie potwierdziły autentyczności podpisu pozwanej M. L. pod umową z dnia 16 sierpnia 2010 r., to powód może skutecznie domagać się uwzględnienia jego roszczeń nie w oparciu o w/w umowę, ale na podstawie art. 405 k.c. Dalej Sąd wskazał, iż jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym, sąd - stwierdziwszy nieważność tej umowy - może uwzględnić powództwo na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, bez potrzeby dokonywania przedmiotowej zmiany powództwa. Zatem zdaniem Sądu, rozstrzygnięcie zawisłego sporu, tj. dokonanie prawidłowej subsumcji przedstawionego stanu faktycznego pod określone normy prawne, może być dokonane wyłącznie w oparciu o przepis art. 405 k.c., na który powód powołał się po zmodyfikowaniu roszczenia w piśmie procesowym z dnia 28 grudnia 2011 r. Wskazał też Sąd, że nawet, gdyby przyjąć, że umowa została zawarta przez niewłaściwie umocowanego pełnomocnika w imieniu M. L., to w wyniku odmowy potwierdzenia jej przez pozwaną, z mocy art. 103 k.c. jest to nieważna czynność prawna. Skoro odpadła możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności pozwanej w reżimie prawa

zobowiązaniowego, to powodowi przysługuje domaganie się udzielenia ochrony prawnej na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zdaniem Sądu zubożenie w majątku powoda z tytułu wykonanych robót i zakupionych materiałów, za które nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, co stanowi istotę domagania się zwrotu korzyści uzyskanych przez pozwane na ich nieruchomości wspólnej, jest bezsprzeczne oraz zostało wykazane w świetle przeprowadzonych dowodów w sprawie. Powołana w tym celu biegła sądowa W. B. ustaliła, że wartość wykonanych przez firmę powoda robót na nieruchomości pozwanych wynosi 92.515,07 zł netto, zaś wartość zakupionych i pozostawionych materiałów, które miały być przeznaczone na wykonanie tarasu wynosi 4.464,19 zł netto, co stanowi łącznie kwotę 96.979,26 zł netto. Na takiej treści opinii oparł się Sąd I instancji, uznając ją w całości za wiarygodną oraz zaznaczając, iż odmowa udostępnienia nieruchomości przez pozwane celem wykonania czynności zleconych przez sąd biegłej musi być oceniona negatywnie przez przyzmat treści art. 233 § 2 k.p.c. jako przeszkoda stawiana przez stronę w przeprowadzeniu dowodu w celu wyjaśnienia istotnych okoliczności w sprawie.

Uwzględniając powyższe Sąd zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda, na podstawie art. 405 k.c., kwotę 96.979,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20.02.2012 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie sąd oddalił powództwo jako bezzasadne. Natomiast o kosztach orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu (art. 100 w zw. z art. 98 § k.p.c.).

Pozwane wywiodły apelację od tego wyroku, w zakresie punktów 1. i 3., domagając się w pierwszej kolejności jego uchylenia i odrzucenia pozwu, ewentualnie zaś zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości bądź uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 193 k.p.c., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez uznanie przez Sąd za dopuszczalną zmianę powództwa z żądania zapłaty z tytułu umowy na żądanie zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, podczas gdy w rzeczywistości zmiana taka jest niedopuszczalna, gdyż doprowadziła w rezultacie do zmiany właściwości miejscowej Sądu w przedmiotowej sprawie, tj. z właściwości miejscowej miejsca wykonania umowy z art. 34 k.p.c. w zw. z art. 454 § 1 k.c. - Sąd Okręgowy w Koszalinie na właściwość miejscową miejsca zamieszkania pozwanych - Sąd Okręgowy w Słupsku;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 193 k.p.c., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez uznanie przez Sąd za dopuszczalną zmianę powództwa, w wyniku której powstała konieczność dopozwania innej osoby do udziału w sprawie, podczas gdy w rzeczywistości przepis art. 193 k.p.c. przewiduje jedynie przedmiotową zmianę powództwa, zaś zmiana podmiotowa i związane z tym dopozwanie innej osoby, są niedopuszczalne w trybie tego przepisu;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 193 k.p.c., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez dopuszczenie do zmiany powództwa w trybie art. 193 k.p.c. po rozpoczęciu przewodu sądowego bez zezwolenia strony pozwanej, podczas gdy w rzeczywistości zmiana powództwa polegająca na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast pierwotnego zawiera dorozumiane cofnięcie roszczenia pierwotnego, w związku z czym, z uwagi na treść art. 203 § 1 k.p.c., w sytuacji gdy nastąpiło to po rozpoczęciu przewodu sądowego, Sąd winien uzyskać zezwolenie strony pozwanej dla skutecznej zmiany powództwa;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 405 k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż strona powodowa może dochodzić roszczenia z tej podstawy prawnej w sytuacji gdy dla tego samego roszczenia przewidziane są środki ochrony prawnej wynikające z innych przepisów, podczas gdy w rzeczywistości roszczenie z art. 405 k.c. może być dochodzone jedynie wtedy, gdy realizacja tego samego roszczenia z innej podstawy prawnej jest niemożliwa lub nie doprowadzi do pełnego zaspokojenia;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 391 k.c., poprzez zaniechanie zastosowania w sytuacji gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego w niniejszej sprawie wynika, iż ten przepis winien być zastosowany przez Sąd;
6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., co doprowadziło w rezultacie do nieważności postępowania z art. 379 pkt 2 k.p.c., poprzez prowadzenie sprawy przeciwko osobom nie mającym zdolności sądowej do występowania w charakterze pozwanych w niniejszej sprawie.

W uzasadnieniu apelacji argumentowano, iż powód pismem procesowym z dnia 28 grudnia 2011 roku zmienił powództwo w niniejszej sprawie, przy czym doszło przez to do zmiany właściwości miejscowej sądu, a mimo to rozstrzygnął powództwo w całości Sąd Okręgowy w Koszalinie. Nadto zaś, iż po zawiśnięciu sporu powód nie może dokonywać zmian podmiotowych powództwa. Zmiana powództwa przez "dopozwanie" innej osoby jest wytoczeniem nowego powództwa, a art. 193 dopuszczający zmianę powództwa dotyczy tylko zmian przedmiotowych, a nie podmiotowych. Dalej wskazywano, że zmiana powództwa polegająca na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast pierwotnego zawiera w sobie dorozumiane częściowe cofnięcie pozwu w zakresie pierwotnie zgłoszonego żądania, co wymagało zezwolenia pozwanych. Zdaniem apelujących, nie mógł również znaleźć zastosowania w przedmiotowej sprawie art. 405 k.c., albowiem miał zastosowanie art. 391 k.c., ewentualnie zaś art. 410 k.c. Z treści ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika bowiem, iż to ojciec pozwanych P. A. (2) wraz ze swoją małżonką dokonali ustnych uzgodnień z powodem i jego pracownikami co do treści umowy będącej przedmiotem postępowania, także ojciec pozwanych zobowiązał się do wręczenia podpisanego tekstu umowy, a także złożył powodowi zapewnienia co do zapłaty należnego wynagrodzenia przez pozwaną M. L.. Z uzasadnienia Sądu wynika także, iż faktury VAT za wykonanie przedmiotowych prac wystawiane były na pozwaną M. L.. Z faktu tego wynika zdaniem pozwanych jednoznacznie, iż P. A. (2) zobowiązał się względem powoda, iż wszelkie należności z tytułu wykonywania przedmiotowej umowy, uiszczy na jego rzecz pozwana M. L.. Jednocześnie sam P. A. (2) na rozprawie oświadczył wprost, iż powód winien żądać zapłaty za wykonane prace od niego oraz iż jest on w stanie mu za nie zapłacić. Powyższe wskazuje na to, iż w niniejszej sprawie, jako podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia, Sąd winien przyjąć przepis art. 391 k.c., ewentualnie rozważyć odpowiedzialność P. A. (2) na podstawie art. 415 k.c. Skoro zaś tak, to legitymację bierną w niniejszej sprawie winien posiadać co najwyżej P. A. (2), nie zaś pozwane.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej odrzucenie z uwagi na okoliczność, iż pełnomocnik pozwanych P. A. (2) występując z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku nie wskazał, w imieniu której z pozwanych występuje, a co ma istotne znaczenie dla określenia dalszych konsekwencji procesowych w zakresie możliwości złożenia apelacji przez każdą z pozwanych, ewentualnie zaś o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego w instancji odwoławczej, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w postulowanym przez nie kierunku.

Na wstępie należało odnieść się do zawartego w odpowiedzi na apelację wniosku powoda o jej odrzucenie, opartego jednak na błędnych wywodach. Mianowicie twierdzono, że pełnomocnik pozwanych P. A. (2) występując z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt. I C 104/11 (vide: k. 344) nie wskazał, w imieniu której z pozwanych występuje, a to miałyby skutkować nieskutecznością tego wniosku. Niewątpliwie jednak P. A. (2) został umocowany w toku sprawy przez obie pozwane: M. L. i P. A. (1) do ich reprezentowania przed Sądem pierwszej instancji (vide: k. 74, 168). W związku z tym działania tego pełnomocnika w granicach umocowania pociągały za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanych osób. W szczególności więc także wystosowane przez niego w dniu 13 marca 2013 r. żądanie sporządzenia uzasadnienia wyroku z dnia 11 marca 2013 r. w myśl art. 328 § 1 k.p.c. odnosiło skutek wobec obu pozwanych, bez potrzeby doprecyzowania w imieniu i na rzecz której z nich pełnomocnik występuje, skoro wynika to jasno z treści udzielonych jemu w toku sprawy pełnomocnictw. W rezultacie apelacja

została wywiedziona przez obie pozwane w sposób prawidłowy, z zachowaniem wszystkich wymogów przewidzianych przepisami prawa.

Przechodząc natomiast do meritum sporu tytułem syntetycznego przypomnienia wskazać należy, iż powód żądał zapłaty solidarnie od pozwanych kwoty 116.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Pierwotnie swe żądanie opierał na treści umowy z dnia 16 sierpnia 2010 r., choć zaznaczał również, że część robót – na skutek zmiany zakresu prac przez zamawiającego – miała wykroczyć poza zakres objęty tą umową. W sytuacji, gdy w świetle wyników badań pismoznawczych okazało się jednak niemożliwe ustalenie, czy znajdujący się na niej podpis jako zamawiającego nakreśliła pozwana M. L., powód wskazał alternatywną podstawę prawną swego żądania, tj. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Okręgowy uznał ostatecznie za zasadne żądanie powoda M. D. do kwoty 96.979,26 zł (wyliczonej w opinii biegłego sądowego W. B. jako wartość robót wykonanych przez powoda na nieruchomości będącej współwłasnością pozwanych oraz wartość zakupionych i pozostawionych tam przez niego materiałów budowlanych), właśnie na podstawie art. 405 k.c., dzieląc tym samym stanowisko strony pozwanej, iż nie doszło do zawarcia umowy pomiędzy nim a M. L..

Analizę zarzutów apelacyjnych należało rozpocząć od zarzutu naruszenia przepisów art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. oraz art. 379 pkt 2 k.p.c., jako najdalej idącego, gdyż dotyczącego nieważności postępowania. Strona pozwana zarzuciła, iż sprawa była prowadzona przeciwko pozwanym nie mającym zdolności sądowej. Otóż apelujący całkowicie wydaje się mylić dwie zupełnie odmienne kategorie zagadnień: zdolności sądowej oraz legitymacji procesowej.

Stosownie bowiem do art. 8 § 1 k.c. każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną, a więc idąc dalej w myśl art. 64 § 1 k.p.c. każda osoba fizyczna ma także zdolność występowania w procesie jako strona (zdolność sądowa). Zdolność sądowa jest wszak procesowym atrybutem zdolności prawnej, a zatem każdy, kto posiada zdolność prawną, ma zdolność sądową. Inaczej mówiąc, zdolność sądową jako zdolność do występowania w procesie w charakterze strony ma bezsprzecznie każda żyjąca osoba fizyczna i nie inaczej mają taką zdolność sądową również M. L. i P. A. (1).

Od zdolności sądowej należy natomiast odróżnić legitymację procesową, którą określa się na podstawie przepisów prawa materialnego. Legitymacja procesowa oznacza uprawnienie do występowania w procesie w charakterze powoda (legitymacja czynna) lub pozwanego (legitymacja bierna). Problematykę istnienia roszczenia po stronie powoda, względnie kierowania roszczenia przeciwko określonemu pozwanemu, reguluje bowiem prawo materialne, w świetle którego może się okazać, że osoba fizyczna posiadająca zdolność sądową (i zdolność procesową) nie pozostaje jednakże stroną przeciwną w takich stosunkach, z których wynika możliwość domagania się przez tę osobę określonego zachowania ze strony partnera określonego stosunku prawnego lub kierowania przez nią żądania przeciwko wskazywanej osobie przeciwnika. W takim przypadku, z powodu braku legitymacji procesowej czynnej lub biernej, powództwo podlega oddaleniu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 587/03, LEX nr 589996). Kwestia legitymacji procesowej w sprawie nigdy więc nie skutkuje nieważnością postępowania (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 558307).

W świetle takich okoliczności oraz argumentacji samej strony apelującej zarzut naruszenia art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. oraz art. 379 pkt 2 k.p.c. wydaje się być nieporozumieniem, skoro oparty został na twierdzeniu o braku legitymacji procesowej biernej po stronie M. L. i P. A. (1). Gdyby zatem nawet okazało się ono zasadne, co najwyżej musiałoby skutkować oddaleniem powództwa, a nie odrzuceniem pozwu czy stwierdzeniem nieważności postępowania. Tym niemniej było ono i tak chybione, albowiem legitymacja procesowa pozwanych wynikała z faktu, iż przysługuje im prawo współwłasności nieruchomości, na której zostały wykonane przez powoda prace i pozostawione zakupione przez niego materiały budowlane, o których wartość – wobec braku istnienia stosunku umownego – bezpodstawnie się wzbogaciły kosztem majątku M. D..

Bezzasadne okazały się również pozostałe zarzuty apelacyjne.

Nie zasługiwał mianowicie na aprobatę zarzut naruszenia art. 193 k.p.c., i to we wszystkich trzech płaszczyznach określonych przez apelującego.

Przede wszystkim zdaniem Sądu odwoławczego, który zgadza się w tej mierze z Sądem pierwszej instancji, w rozpatrywanym przypadku nie można zasadnie mówić o zmianie powództwa w rozumieniu art. 193 k.p.c., a nawet gdyby tak było i wiązałyby się to ze zmianą właściwości miejscowej sądu, to tego rodzaju naruszenie przepisów procedury nie miało wpływu na treść wyroku.

Bezskuteczność roszczenia opartego na umowie nie uprawnia do przyjęcia a priori, że nie może być w sprawie rozpoznane roszczenie wywiedzione z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Art. 321 § 1 k.p.c. określając granice wyrokowania, oczywiście wskazuje, że nie może obejmować ono przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Jeżeli więc nawet z przytoczonych przez powoda okoliczności faktycznych wynika, że przysługuje mu jeszcze inne - poza żądanym - roszczenie, sąd nie może wyrokować co do tego roszczenia. Przy tym za utrwalony należy uznać pogląd prezentowany w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, że to na sądzie orzekającym spoczywa obowiązek dokonania z urzędu subsumcji pod właściwą normę prawa materialnego roszczenia powoda. Strona nie musi wskazywać podstawy prawnej żądania, a gdy tego dokona, sąd nie jest nią związany, choć może to mieć pewne znaczenie dla ukierunkowania rozpoznania sprawy (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 maja 2009 r., V CSK. 439/08, LEX nr 518121).

Pierwotnie orzecznictwo przyjęło, że w świetle art. 321 § 1 k.p.c. niedopuszczalne jest zasądzenie określonego świadczenia pieniężnego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu w sytuacji, gdy umowa obejmująca to świadczenie jest nieważna, uznając, że byłoby to oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006/2/38, z krytyczną glosą E. Łętowskiej, PiP 2005, nr 10, s. 123).

Stanowisko to zostało jednak zarzucone w wyroku Sądu Najwyższego z 24 maja 2007 r. (V CSK 25/07, OSNC-ZD 2008, nr B, poz. 32), w którym stwierdzono, że jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty tytułem zwrotu pożyczki, art. 321 § 1 nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyjaśniono, że instytucja nienależytego świadczenia może być instrumentem prawnym służącym do usunięcia konsekwencji prawnych nieważnej i wykonanej już umowy. Z reguły bowiem elementy stanu faktycznego, mające uzasadniać żądanie wykonania nieważnej umowy, mogą pokrywać się z elementami stanu faktycznego uzasadniającego bezpodstawne wzbogacenie (nienależne świadczenie). W okolicznościach konkretnej sprawy żądanie zwrotu pożyczki i żądanie zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści może zatem stanowić ten sam przedmiot żądania w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c. Także w wyroku z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 344/07 (LEX nr 388844) Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji, gdy nieważność umowy, ze względu na niezachowanie formy, uniemożliwia zasądzenie tej równowartości jako wynagrodzenia, nie ma przeszkód, aby równowartość tych robót sąd uwzględnił na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, skoro o ich wartość strona pozwana bezspornie została wzbogacona. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 2010 r. IV CSK 401/09 (LEX nr 885030), z którego wynika, że jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym, sąd - stwierdziwszy nieważność tej umowy - może uwzględnić powództwo na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, i to właśnie bez potrzeby dokonywania w myśl art. 193 k.p.c. przedmiotowej zmiany powództwa (zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 lutego 2012 r., I ACa 1350/11, LEX nr 1111991; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 327/06, LEX nr 238947).

Przenosząc takie poglądy na grunt rozpatrywanego przypadku stwierdzić wypada, że w niniejszej sprawie podstawa faktyczna żądania powoda pozostała w istocie ta sama, a tylko z ostrożności procesowej - z uwagi na treść opinii grafologicznej - strona poddała sądowi pod rozwagę uwzględnienie jej roszczenia bądź to na podstawie przepisów o stosunkach obligacyjnych bądź to na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tym samym nadal chodzi w niniejszej sprawie o zapłatę należności za bezspornie wykonane roboty budowlane przez powoda na nieruchomości pozwanych, których wartość także nie jest sporna (o czym będzie jeszcze szerzej mowa w kolejnych rozważaniach). Nieważność umowy, albowiem brak jest możliwości ustalenia, czy rzeczywiście M. L. jako zamawiający zawarła z powodem umowę z dnia 16 sierpnia 2010 r., czemu pozwana ta się sprzeciwia, uniemożliwia zasądzenie tej należności jako wynagrodzenia umownego. Tym niemniej przecież o wartość tych robót i pozostawionych materiałów

budowlanych wzbogaciły się współwłaścicielki przedmiotowej nieruchomości. Nie było więc przeszkód, aby ich równowartość uwzględnić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tym bardziej, że w toku procesu powód powoływał się także na taką podstawę prawną swego roszczenia, lecz nie była to zmiana powództwa w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.c.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, odnosząc się do treści zastrzeżeń sformułowanych w apelacji, iż żądanie powoda nie ma charakteru żądań alternatywnych, jak ma to miejsce w przypadku zobowiązania przemiennego. Natomiast jak już wyjaśniano w judykaturze, samo wskazanie alternatywnej podstawy materialnej dochodzonego roszczenia procesowego, bez zmiany żądania i okoliczności faktycznych je uzasadniających, nie stanowi przedmiotowej zmiany powództwa (tak cyt. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 439/08). Oczywiście też niedopuszczalny jest zbieg roszczenia o zapłatę z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniem o zapłatę za prace wykonane w ramach ważnej umowy, gdyż przesłanką roszczenia z art. 405 k.c. jest stwierdzenie, że przesunięcie majątkowe powstało bez podstawy prawnej. Dopiero zatem stwierdzenie braku ważnej umowy z dnia 16 sierpnia 2010 r., na podstawie której zostały wykonane prace (zgodnie zresztą ze stanowiskiem samych pozwanych), otworzyło możliwość zasądzenia wynagrodzenia na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu od pozwanych jako strony korzystającej z efektów przeprowadzonych prac.

W tej sytuacji właściwym rzeczowo i miejscowo do rozpoznania niniejszego powództwa o zapłatę pozostawał Sąd Okręgowy w Koszalinie, a to przy uwzględnieniu art. 34 k.p.c. w zw. z art. 454 k.c., albowiem dług pieniężny jest długiem oddawczym. Nawet zaś jeśli z uwagi także na wskazaną alternatywnie przez powoda podstawę prawną żądania z art. 405 k.c. miejscowo właściwym zgodnie z przepisami o właściwości ogólnej byłby Sąd Okręgowy w Słupsku, to wówczas i tak wybór między tymi sądami leżałby w gestii powoda, o czym stanowi art. 43 § 1 k.p.c.

Abstrahując zaś od powyższych rozważań, gdyby jednak zaaprobować stanowisko strony apelującej, iż do zmiany powództwa w trybie art. 193 k.p.c. doszło i zmiana taka byłaby niedopuszczalna, gdyż w zakresie roszczenia opartego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu właściwym miejscowo byłby Sąd Okręgowy w Słupsku, to i tak zarzut tego rodzaju nie mógłby odnieść postulowanego przez skarżące skutku. Mianowicie, apelujące nie wykazały ani nawet nie próbowały wyjaśnić, jaki wpływ miało na wynik sprawy rzekome uchybienie Sądu Okręgowego w Koszalinie, poprzez rozpoznanie żądania powoda opartego na treści art. 405 k.c. Stosownie przecież do art. 193 § 2 k.p.c. jeżeli w myśl przepisu poprzedzającego zmiana nie jest dopuszczalna, a powód zmienia powództwo w ten sposób, że występuje z nowym roszczeniem obok pierwotnego, sąd rozpoznaje nowe roszczenie jako sprawę oddzielną, jeżeli jest dla niej rzeczowo i miejscowo właściwy, w przeciwnym zaś razie przekazuje sprawę sądowi właściwemu. Jeżeli zatem nawet doszłoby do naruszenia art. 193 § 1 k.p.c., to strona wnosząca apelację nie wykazała, jakie znaczenie miało to uchybienie dla merytorycznej treści rozstrzygnięcia, co uniemożliwia uwzględnienie tego zarzutu w postępowaniu apelacyjnym. Nie mogą bowiem odnieść skutku uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji, o ile nie powodują nieważności postępowania i nie mają wpływu na treść wyroku tego sądu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, OSNP 2011/9-10/124). Tymczasem w sprawie orzekał sąd rzeczowo właściwy i we właściwym składzie, czego nie neguje strona apelująca, kwestionując jedynie właściwość miejscową sądu, co wyklucza nieważność postępowania (vide: art. 378 pkt 4 i 6 k.p.c.). Nadto zaś, jak już wspomniano, strona ta nie podjęła nawet próby dowodzenia, w jaki sposób rozpoznanie sprawy poprzez niewłaściwy miejscowo sąd miałyby wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Konsekwentnie, mając na względzie szeroko już przedstawioną wcześniej argumentację prawną, Sąd odwoławczy za nietrafny uznaje także zarzut naruszenia art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 193 k.p.c. Po pierwsze, nie miało bowiem miejsca w rozpoznawanej sprawie zgłoszenie jakiegokolwiek nowego roszczenia przez powoda w ramach zmiany powództwa oraz nie doszło do cofnięcia pozwu w jakiegokolwiek części, co miałyby zdaniem strony apelującej uzasadniać konieczność uzyskania na to zezwolenia pozwanych. Warto tu choćby zwrócić uwagę na to, iż nawet mimo zaakceptowania wyliczeń biegłego sądowego na rozprawie w dniu 26 lutego 2013 r. strona powodowa nie złożyła oświadczenia o cofnięciu powództwa ponad sumę wynikającą z opinii i w tej części powództwo zostało oddalone (vide: punkt 2 wyroku, który nie został objęty przez apelujące zakresem zaskarżenia), a powód został w tej mierze obciążony zwrotem kosztów procesu. Po drugie, należy przypomnieć, iż nie zawsze w świetle przepisu art. 203 § 1 k.p.c.

konieczne jest uzyskanie zezwolenie pozwanego na cofnięcie pozwu po rozpoczęciu rozprawy, albowiem jeśli jest z tym cofnięciem połączone zrzeczenie się roszczenia powód może to uczynić bez zezwolenia pozwanego aż do wydania wyroku. Po trzecie, gdyby nawet przyjąć, że jakaś przedmiotowa zmiana powództwa nastąpiła, to o jakimkolwiek dorozumianym cofnięciu powództwa można byłoby co najwyżej mówić, jeżeli powód wystąpiłby z jakimś nowym roszczeniem „zamiast” roszczenia pierwotnego a nie jedynie „obok” roszczenia pierwotnego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1971 r., II CZ 46/71, LEX nr 6926). Tymczasem w analizowanej sprawie z taką sytuacją z całą pewnością nie mamy do czynienia, gdyż powód podał dwie alternatywne podstawy prawne swego żądania, z ostrożności procesowej nie rezygnując z żadnej z nich. Jeśliby zaś nawet uznać, iż powód zgłosił dwa roszczenia ewentualne, to wtenczas również w sytuacji oddalenia pierwszego żądania sąd byłby przecież obowiązany rozstrzygnąć o drugim.

Wreszcie nieuzasadnione jest również stanowisko apelującego, iż skoro przepis art. 193 k.p.c. dotyczy tylko zmian przedmiotowych powództwa, to nie jest możliwe dokonanie zmian podmiotowych. Podstawy prawnej przekształceń podmiotowych dokonanych w niniejszej sprawie należy bowiem upatrywać w art. 194 § 3 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie. W takim przypadku powód nie neguje legitymacji biernej dotychczasowego pozwanego, ale twierdzi, że są jeszcze inne osoby współodpowiedzialne (np. dłużnicy odpowiadających wobec powoda solidarnie lub in solidum). Tak też M. D. pismem procesowym z dnia 28 grudnia 2011 r. wniósł o wezwanie do udziału w sprawie P. A. (1) jako współwłaściciela nieruchomości, na której powód wykonał prace budowlane bez podstawy prawnej, a którzy wobec tego osiągnęli jego kosztem korzyść i ich odpowiedzialność kształtuje się na zasadzie solidarności.

Ostatnia grupa zarzutów apelacyjnych obejmująca naruszenie przepisów art. 405 k.c. i art. 391 k.c., łączyła się z kolei z próbą przekonania Sądu odwoławczego przez powódki, iż istniał stosunek umowny pomiędzy M. D. a ojcem pozwanych P. A. (2), który wykluczał dochodzenie roszczeń na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że zakres kognicji Sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach, Sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącego zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – sąd drugiej instancji jest nimi związany (tak Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłoszą, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w k.p.c., w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1 k.p.c. Chcąc zatem skutecznie poddać ocenie sądu odwoławczego stanowisko Sądu pierwszej instancji w przedmiocie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych, w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia, skarżący winien wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II CKN 300/00, LEX nr 52592).

Odnosząc przedstawione wyżej zapatrywania prawne do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, iż wobec braku zgłoszenia przez pozwane zarzutu dokonania przez Sąd Okręgowy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją naruszenia zasad oceny dowodów przewidzianych w art. 233 k.p.c., Sąd odwoławczy związany był ustalonym przez Sąd pierwszej instancji stanem faktycznym w sprawie. To zaś przesądzało o kierunku rozpoznania podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia art. 405 k.c. i art. 391 k.c.

W ustalonym stanie faktycznym, przyjętym za podstawę wydania zaskarżonego wyroku, zarzuty naruszenia powołanych przepisów prawa są bowiem nieuzasadnione. Z niepodważonych ustaleń i ocen Sądu pierwszej instancji jednoznacznie wynikało, że pozwane uzyskały korzyść majątkową kosztem powoda bez podstawy prawnej, a

jednocześnie nie wynikało, aby została zawarta umowa pomiędzy powodem a P. A. (2), na podstawie której ponosiłby on odpowiedzialność z art. 391 k.c.

W tym kontekście zważyć trzeba, iż to na pozwanych, zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., spoczywał ciężar udowodnienia, że zawarto umowę, z której wynika odpowiedzialność ich ojca za zapłatę wynagrodzenia z tytułu wykonanych roboty. Takiego stanu rzeczy zaś wbrew ich twierdzeniom nie wykazały, nie zgłosiły żadnych ku temu wniosków dowodowych, ani też takie okoliczności wcale nie wynikają z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego. W żadnym bowiem fragmencie uzasadnienia tego Sądu nie znalazło się stwierdzenie, iż ojciec pozwanych P. A. (2) złożył powodowi zapewnienie co do zapłaty należnego wynagrodzenia przez pozwaną M. L.. Z pewnością również w żaden sposób z faktu, iż faktury VAT za wykonanie przedmiotowych prac wystawiane były na tę pozwaną, nie można wnosić, aby P. A. (2) zobowiązał się względem powoda, iż uiszcza ona należności z tytułu wykonywania tej umowy. Argumentacja przedstawiona w apelacji w zakresie art. 391 k.c. pozostaje zatem całkowicie gołosłowna i bezskuteczna, zważywszy, że nie zarzucono Sądowi Okręgowemu dopuszczenia się naruszenia art. 233 k.p.c. Co więcej, trzeba zwrócić uwagę i na ten aspekt sprawy, iż jak wskazuje treść apelacji strona apelująca miała tak naprawdę na względzie jeden wariant umowy przewidzianej w art. 391 k.c., tj. sytuację, w której strony umowy zastrzegają, że osoba trzecia spełni określone świadczenie, a w razie braku takiego spełnienia, dłużnik ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec wierzyciela. Wyraźnie przecież akcentowano, że P. A. (2) zobowiązał się względem powoda, iż pozwana uiszcza na jego rzecz należności z tytułu wykonywania przedmiotowej umowy. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że przyjęta w art. 391 k.c. formuła prawna "spełni określone świadczenie" zakłada istnienie już stosunku obligacyjnego pomiędzy wierzycielem (beneficjentem zastrzeżenia) a osobą trzecią, w którym wyrażone zostało takie świadczenie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2010 r., I CSK 311/09, OSNC 2010/9/129). Oznacza to, że musi istnieć ważna umowa, z której ma wynikać odpowiedzialność osoby trzeciej. Jeśli zaś same pozwane twierdziły, że umowa na wykonanie przedmiotowych robót przez powoda była nieważna, to również i przez wzgląd na taką okoliczność nie zasługuje na akceptację ich argumentacja w apelacji dotycząca zastosowania przepisu art. 391 k.c. Wreszcie też niepodważone przez nie okoliczności faktyczne, będące podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie dopuszczały rozważenia roszczenia w świetle art. 415 k.c., odmiennie aniżeli sugeruje się to w apelacji.

Natomiast z niekwestionowanych ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że powód wykonał na nieruchomości pozwanych prace o wartości 92.515,07 zł netto oraz zakupił i pozostawił tam materiały budowlane o wartości 4.464,19 zł netto, które miały być przeznaczone na wykonanie tarasu, co łącznie stanowi kwotę 96.979,26 zł netto. Odnośnie resztą samego wykonawstwa prac przez powoda to prawidłowość ustaleń Sądu I instancji nader dobitnie potwierdzają dokumenty złożone przez samą M. L. do inspektoratu nadzoru budowlanego (k. 191-200), ze szczególnym uwzględnieniem wpisu do dziennika budowy właśnie (...) M. D. (k.194). Nadto, apelujące nie negowały, że są współwłaścicielkami nieruchomości położonej w (...), ani tego że umowa z dnia 16 sierpnia 2010 r. jest nieważna. Same zresztą konsekwentnie i stanowczo przeciwstawiały się twierdzeniom powoda o zawarciu takiej umowy, kwestionując złożony na niej podpis zamawiającego, jako nie należący do M. L..

Roszczenie powoda należało zatem także zdaniem Sądu Apelacyjnego ocenić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie ulega wątpliwości, że powód roboty wykonał, zaś pozwane jako właścicielki nieruchomości z nich skorzystały, zarazem nie podnosząc zarzutów co do prawidłowości ich wykonania, są zatem obowiązane do zwrotu powodowi wartości takiego wzbogacenia, która nie była kwestionowana w apelacji. W sprawie występuje więc przypadek bezpodstawnego wzbogacenia uregulowany w art. 405 k.c. Rozwiewając przy tym wątpliwości apelującego stwierdzić trzeba, że zgodnie z poglądami doktryny i judykatury nieważna czynność prawna, poprzez którą nastąpiło świadczenie, rodzi roszczenie o zwrot tego świadczenia właśnie na podstawie ogólnych przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405-409 k.c.), ale już nie o zwrot nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1997 r., III CKN 162/97, OSNC 1998/2/31, czy cyt. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 344/07; zob. też A. Rzetecka-Gil Komentarz do art. 405 Kodeksu cywilnego, LEX/el. 2011). W sytuacji natomiast, gdyby nawet zastosowanie winien znaleźć przepis art. 410 k.c., to

naruszenie przepisów prawa materialnego tego typu nie miałyby i tak znaczenia dla wyniku sprawy, skoro zgodnie z art. 410 § 1 k.c. przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego.

Kończąc rozważania nadmienić trzeba, że mimo objęcia granicami zaskarżenia również orzeczenia o kosztach procesu w punkcie 3 wyroku, w apelacji nie podniesiono jednak pod kierunkiem takiego rozstrzygnięcia żadnych zarzutów, stąd nie poddawało się ono kontroli instancyjnej.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny wydał na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 461).

A. Kowalewski E. Buczkowska-Żuk A. Sołtyka